

**Tadeusz Morawski**  
**Radny Rady Miejskiej**  
**w Łodzi**

Łódź, 15 maja 2007

**Pan**  
**Dr Jerzy Kropiwnicki**  
**Prezydent Miasta Łodzi**

### *Interpelacja*

*Wznowiony Panie Prezydencie,*

Na początku tej interpelacji trochę z historii naszego miasta. Cofnijmy się 98 lat wstecz. Jest rok 1909 – dwaj łódzcy fabrykanci narodowości niemieckiej, bracia Karol i Emil Steinertowie przystępują do budowy okazałego pałacu przy ulicy Piotrkowskiej 272 a i 272b. Projekt pałacu inwestorzy zamówili u wziętego w tych czasach architekta berlińskiego, Alfreda Balcke.

Intencją obu braci było zapewne podkreślenie za pomocą stylu budowli, korzeni rodziny Steinertów, bowiem architekt nawiązał w projekcie pałacu do form renesansu północnego, modnego w krajach niemieckich od czasu zjednoczenia Niemiec i często określanego wówczas przez Niemców jako ich narodowy styl architektoniczny. Dwie wojny światowe niemiłosiernie zdewastowały bawełniane imperium Steinertów, ale pałac przy ul. Piotrkowskiej ostał się cały.

W latach 70 i 80 ubiegłego wieku, co zapewne wielu z Państwa obecnych na tej sali wie, zabytkowe budowle przy ul. Piotrkowskiej miały zostać zburzone, by usunąć materialne ślady „krwio pijczego kapitalizmu”. Los nie podzielił zamiaru ówczesnej polityki w tym względzie, architektura ulicy Piotrkowskiej ocalała, ocalał też wspomniany wyżej pałac Steinertów.

A teraz fakty z historii najnowszej: 9 maja ( środa ), kilka min po godz. 20 w audycji telewizyjnej „Telekurier” emitowanej na całą Polskę przez ośrodek TVP w Poznaniu, przedstawiono reportaż o pałacu Steinertów.

Informacje płynące z odbiornika telewizyjnego wstrząsnęły mną dogłębnie.

Autorzy reportażu przeprowadzili wywiad z mieszkańcami pałacu, kamera pokazała ogrom dewastacji tak pięknego i zabytkowego gmachu.

Lokatorzy poinformowali, że od 30 lat nie był przeprowadzony jakikolwiek remont, stan instalacji elektrycznej grozi wybuchem pożaru – stare aluminiowe przewody elektryczne są w osłonce bawełnianej, prowadzone w bezpośrednim kontakcie z trzcina, jako materiałem termoizolacyjnym. Ponadto zagrzybione, zawilgocone, odpadające stiukowe sufity. Wiele do życzenia pozostawia stan podwórek - osobiście przeze mnie zlustrowanych 14 maja br.

Przed kamerą wystąpił konserwator zabytków, oznajmiając, że jego taki stan rzeczy nie dziwi, bowiem w latach 70-80 ub. wieku były plany totalnego zniszczenia tego co pozostało po pofabrykanckiej Łodzi.

Nieruchomością przy ul. Piotrkowskiej 272a i 272b administruje Administracja Nieruchomości Łódź – Górna – Zachód przy ul. Ciasnej 19a. Autorzy reportażu zawitali z kamerą pod w/w adres chcąc zapewne uzyskać więcej informacji. Niestety w tym dniu Pani Dyrektor AN była na urlopie, a nikt poza nią nie jest w upoważniony do udzielania informacji mediom – wypowiedź pracownika sekretariatu AN Łódź-Górna Zachód.

Drażąc dalej temat pałacu Steinertów reporterzy próbowali uzyskać jakiegokolwiek informacje z Urzędu Miasta Łodzi. Owszem, informację otrzymali, treści następującej: Miasto w tej sprawie w najbliższym czasie nic nie zamierza robić.

Emisja reportażu w dniu 9 maja br. była „wspaniała promocją” naszego miasta, „promocją” od Helu po Tatry, od Bugu po Odrę, „promocją” której powinniśmy się wstydić. Fakt niezaprzeczalny - Miasto nie wydało ani jednego grosza.

Co w tej materii ma do powiedzenia Biuro Promocji, Turystyki i Współpracy z Zagranicą Urzędu Miasta Łodzi?

Czy Łódź cierpi na nadmiar zabytków, by w tak niefrasobliwy sposób traktować to co pozostało z jej pofabrykanckiej historii?

Czy wszystko co zabytkowe musi ulec najpierw całkowitemu unicestwieniu, by później podejmować próby rekonstrukcji, rewitalizacji?

Gdzie szacunek dla historii, dla pokoleń tworzących przemysłową Łódź?!

Przypomnę – pałac usytuowany jest w bardzo reprezentacyjnym miejscu miasta: ulica Piotrkowska, bliskie sąsiedztwo Kościoła p.w.św. Mateusza, nieco dalej z jednej strony Centralne Muzeum Włókiennictwa, z drugiej Bazylika Archikatedralna, Instytut Europejski.

Ad hoc, na gorąco przychodzą mi do głowy koncepcje wykorzystania pałacu Steinertów. Pałac mógłby być np. siedzibą Konsulatów Honorowych państw niemieckojęzycznych (Niemiec, Austrii, Szwajcarii), mógłby być siedzibą Regionalnego Ośrodka Współpracy Polityczno-Gospodarczo-Kulturalnej Polski i Niemiec, czy wreszcie mógłby być przeznaczony na siedzibę innej prestiżowej organizacji, czy instytucji. Wymaga to zapewne bardziej dogłębnych ocen potrzeb i planów Miasta. Nie można doprowadzić do tego, by perełka tzw. renesansu północnego w naszym mieście uległa całkowitej degradacji i zniknięciu z powierzchni „ziemi obiecanej”.

Kieruję do Pana Prezydenta następujące pytanie:

Czy władze Miasta mają konkretny plan związany z restytucją pałacu Steinertów i z jego godnym, właściwym przeznaczeniem? Za dwa lata, w roku 2009, minie 100 lat jego istnienia. To dobry pretekst, by zainteresować się tą budową.

z pozdrowieniami  
Smorawski